

OD HOMINIZACJI CZŁOWIEKA DO HUMANIZACJI ŚWIATA FROM THE HOMINIZATION TO THE HUMANIZATION OF THE WORLD

MARIUSZ KONIECZNY

PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA W TYŚMIENICY
TYŚMIENICA 117 A, 21-200 PARCZEW

Streszczenie

Ludzie różnią się od innych gatunków nie tyle z powodu rzeczy, które czynią, lecz ze względu na fakt, że w mniejszym lub większym stopniu możemy czynić to co chcemy. Szczególne więc stanowisko człowieka wynika z posiadania przez niego duchowej rzeczywistości, wyrażającej się w stworzonej przez niego kulturze. Jest ona czynnikiem, wykraczającym poza dane wrodzone (genetyczne), jest czymś nabywanym, czymś co wznosi się ponad będącą już faktem dokonanym hominizację i jest stopniowa humanizacją. Zarówno kulturowa, jak i biologiczna ewolucja otrzymała kierunek rozwoju i przemian od naturalnej selekcji, która zakłada szczególne mechanizmy, rozumiane jako przygotowawcze procesy w rozwoju. Hominizacja, która dokonała się w ciągu ostatnich tysięcy lat ma zatem swoje źródło w szczególnych zdolnościach gatunku *Homo sapiens* do przekazywania niegenetycznych składników kultury. Przekaz kulturowy, przyczynił się do tego, że człowiek potrafił zapanować nad czynnikami środowiska i jego zmianami za pomocą własnych zdolności. Jest to przejaw tworzenia nowej ewolucji, powodującej powstanie istoty zdolnej do kształtowania przyrody i podporządkowania jej własnym potrzebom. Dlatego wydaje się, że zarówno początek ucłowieczenia jak i jego zakończenie stają się niezrozumiałe, jeśli ewolucję biologiczną i ewolucję kulturową traktować będziemy jako procesy odrębne i niezależne od siebie. Ewolucja biologiczna i ewolucja kulturowa to dwa wzajemnie powiązane, oddziałujące na siebie aspekty jednego zjawiska jakim jest hominizacja w odniesieniu do człowieka, a w konsekwencji względem świata przyrody specyficzny sposób jej przetwarzania - humanizacja.

Słowa kluczowe: przyroda, człowiek, ewolucja kulturowa, humanizacja.

Abstract

Humans are different from other species not so much because of the things they do, but because we can more or less do what we want. The special position of people, therefore, is due to their spiritual reality, expressed in the culture they have created. This reality is a factor that goes beyond the innate (genetic) characteristics, it is something acquired, something that rises above the already accomplished fact of hominization and is a gradual humanization. Both cultural and biological evolution has received a direction of development and transformation from natural selection, which assumes specific mechanisms, understood as preparatory processes in development. The hominization that has taken place over the last thousands of years therefore has its origin in the particular ability of *Homo sapiens* to transmit non-genetic components of culture. The cultural message has contributed to the fact that humans have been able to control the factors of the environment and its changes with their own abilities. It is a manifestation of creating a new evolution, which resulted in the creation of a being capable of shaping nature and subordinating it to its own needs. For this reason it seems that both the beginning and the end of humanization become incomprehensible if we treat biological and cultural evolution as separate and independent processes. Biological and cultural evolution are two interconnected aspects of a single phenomenon, which interact with each other, i.e. hominization in relation to humans and, consequently, in relation to the natural world a specific way of transforming it, that is humanization.

Keywords: nature, humans, cultural evolution, humanization.

WPROWADZENIE

Doświadczenie świata biologii wskazuje, że człowiek jest jednym z naczelnych -wyprostowanym, poruszającym się na dwóch nogach, obdarzonym zdolnością wytwarzania narzędzi, odznaczającym się znaczną objętością masy mózgowej oraz wydatnymi płacami czołowymi mózgu, dzięki którym posiada refleksyjną świadomość, zdolność artykułowanej mowy, posługiwania się symbolami oraz możliwością tworzenia kultury. Wszystkie te elementy posiadają jednak długą linię rozwoju, a socjobiologia wskazuje, że niektóre zachowania człowieka wyłoniły się z zachowań charakterystycznych zwierzętom. Każdy organizm żywy przystosowuje do środowiska swoje biotyczne funkcje i swoją budowę. Człowiek dodatkowo przystosowuje się sposobem pozabiotycznym, czynnikiem o pochodzeniu pozagenetycznym. Tym, specyficznym jedynie dla człowieka, sposobem przystosowawczym jest szeroko rozumiana kultura. Kultura, potrzeby estetyczne i metafizyczne człowieka to również wytwór ewolucji biologicznej. Merytoryczna prawomocność powyższego stwierdzenia jest niepodważalna, gdyż zarówno zjawiska społeczne, jak i dorobek kulturowy człowieka, posiadają podłoże biologiczne. Badania dowiodły, że także zwierzęta zdolne są do określonych zachowań, które wcześniej przypisywane były jedynie reprezentantom gatunku *Homo sapiens*. Paul Overhage, opisując sposób zachowania zwierząt, wśród charakterystycznych im postaw wymienia między innymi zdolność do tworzenia protoestetyki (wybór odpowiednich kolorów do przedstawienia wewnętrznych stanów), postaw moralnych (zdolność do kłamstwa, postawy altruistyczne), wyrażania zadowolenia i rozczarowania (Overhage, 1972: s. 277-296).

Na obecnym etapie ewolucji życia, wyzwolenie człowieka od świata przyrody i panowanie nad nim osiągnęły wyjątkowo wysoki pułap. Człowiek przestał odnosić się do swego środowiska w sposób stereotypowy, określony wyłącznie instynktami i selekcją naturalną. Instynktowne zachowania ustąpiły czynnikom nabytym na podstawie przekazywanej, szeroko rozumianej kultury. Człowiek przeszedł od stadium czystej biologii do stadium kultury. Stało się to możliwe, dzięki temu, że mając świadomość swej wyjątkowości, ukazał światu wyższy poziom bytowy, warstwę duchową, przez którą otworzył się na transcendencję. W obszarze, w którym porusza się i który wykorzystuje do swojej egzystencji, przejawia, dzięki tej zdolności, wyjątkową niezależność, właściwą jedynie gatunkowi *Homo* adaptacyjność, służącą do opanowania jak największej niszy ekologicznej.

Współczesna refleksja antropologiczna wskazuje, że człowiek nie posiada żadnego doświadczenia siebie bez doświadczenia świata. Przyroda otwiera przed człowiekiem możliwość rozwoju i równocześnie nakłada na niego pewne ograniczenia. Wobec powyższego stanu, człowiek winien zająć określone stanowisko wobec otaczającej go rzeczywistości, kształtować ją, jednocześnie realizując samego siebie. W ten sposób wznosi się on ponad to, co zostało mu dane. W akcie wolności projektuje przekształcanie świata. Człowiek doświadcza siebie samego oraz otaczającą go rzeczywistość w ciągle poszerzającej się perspektywie, wzywającej go do stałego rozwoju, do humanizacji tworzonego przez siebie świata.

HOMINIZACJA CZŁOWIEKA

Biologicznym rozwojem człowieka sterują prawa obowiązujące w świecie przyrody. Dowody z prehistorii człowieka wskazują, że w jego przypadku, jak również w przypadku innych stworzeń, działają one powoli i potrzebują wielu generacji, aby wprowadzić nowe geny do struktury DNA organizmu. W historii powstania człowieka, ludzkie dziedzictwo genetyczne nie nadążało za mnogością nowych możliwości poznawczych, które otwierały się przed inteligentnym umysłem. Zdaniem Ellen Dissanayke lukę między tymi wartościami zaczęła wypełniać szeroko rozumiana kultura (Dissanayke, 1992). Wraz z jej pojawieniem się, zaistniała możliwość kształtowania przez nią całości ludzkich zachowań. Zasadniczą właściwością kultury jest możliwość kreowania wszelkich zachowań i myśli, a także integracja różnych działań człowieka. Umysł i kultura wyewoluowały w procesie ewolucji ludzkiego ciała. Samo oddzielenie się przodka gatunku *Homo sapiens* od przodków szympansa i goryla, które nastąpiło około 5 milionów lat temu, nie spowodowało, że staliśmy się od razu ludźmi. Staliśmy się nimi dopiero wtedy, gdy nabyliśmy specyficzną kombinację cech anatomicznych i zachowań. Doszło do tego około 100 tys. lat temu i wtedy dopiero wyewoluował nasz gatunek.

Środowisko, które otacza człowieka, posiada również konkretny wpływ na każdy etap ludzkiego rozwoju, także tego umysłowego. W naszych mózgach zachodzą procesy, na podstawie których jest on w stanie połączyć się na płaszczyźnie poznawczej z otaczającą rzeczywistością, umożliwiając człowiekowi jej kształtowanie. Umysł staje się odpowiedzią rozwijającego się mózgu na konieczność przetrwania w zmieniającym się środowisku. Ewolucja i dostrajanie się do niej ludzkich mózgów, doprowadziła do powstania umysłu, który potrafi radzić sobie z rzeczywistością za pomocą cech, składających się ze struktur i procesów wyższego rzędu umiejscowionych w mózgu. Ewolucji przyrody i budowy ludzkiego mózgu nie można także oddzielić od ewolucji i struktury ludzkiej społeczności oraz wszechświata. Ludzkie umysły ewoluują ze wszystkim, co na nie wpływa. Kultura jest formą istnienia rozumnego mózgu, będąc jego niematerialnym produktem, który w swych skutkach może przejawiać się w formie materialnej lub pozamaterialnej.

Kultura człowieka wywodzi się ze zwierzęcej protokultury, która opiera się na pozagenetycznym przekazywaniu informacji i wzorców zachowań, regulujących przede wszystkim funkcjonowanie grup społecznych. Obserwacje świata zwierzęcego skłaniają do wniosku, że także w tym środowisku istniała forma pozagenetycznego przekazu informacji. Zwierzęta są zdolne do wzbogacenia zestawu swoich zachowań, odbierając od starszych lub młodszych osobników określony zestaw informacji, jednak taki przekaz nie odbywa się na płaszczyźnie mowy, jak w przypadku człowieka, lecz jedynie przez naśladownictwo dostrzegalnych zachowań. W systemie zwierzęcej protokultury możemy mówić o zjawisku przekazu dotyczącego sposobu zachowań o charakterze indywidualnym i społecznym. Zwiastuny kultury sięgają daleko wstecz i można stwierdzić, że wyłoniła się ona z czegoś, co posiadało charakter prostszy, analogicznie do charakteru ewolucji biologicznej. Tworzenie kultury związane było z powstaniem życia społecznego. Grupa

społeczna, aby mogła istnieć i funkcjonować, musi rozwijać praktyki, umożliwiające jej członkom współistnienie (Mariański, 2014: 22).

Genetycy wskazują, że znaczenie przekazu pozagenetycznego, kulturowego zależy, w dużej mierze, od wpływu środowiska. W stabilnych środowiskach, odznaczających się małą zmiennością, przekaz genetyczny zdaje się odgrywać znaczącą rolę, jednak w środowiskach zmiennych, przekaz pozagenetyczny staje się ważniejszym. Badania archeologiczne ukazują, że gatunek Homo, przez swoją ekspansywność zaczął żyć w środowiskach zmiennych czasowo i przestrzennie, co sprzyjało uprzywilejowanemu oddziaływaniu przekazu pozagenetycznego na jego życie i funkcjonowanie. Skamieniałości odkrywane w różnych środowiskach istnienia gatunku Homo pokazują, że ich podstawowe wyposażenie biologiczne sprzed setek tysięcy lat (dwunożność, zdolne do manipulacji dłonie i wielkość mózgu) było prawdopodobnie takie samo, jak człowieka współczesnego. Od osiągnięcia takiego stanu biologizmu, ewolucja biologiczna w przypadku człowieka traciła na znaczeniu. Owszem gatunek Homo w dalszym ciągu podlegał pewnym procesom adaptacyjnym, lecz adaptacja kulturowa wysuwa się na pierwszy plan, stając się decydującą w procesach przekształcających życie gatunku. Nowa, wyższa faza ewolucji ujawniła się między innymi: licznym rozprzestrzenieniem się ludzkości na całą kulę ziemską, wzrastaniem skomplikowania struktury społecznej, w której egzystuje człowiek, rosnącym ujednoliceniem ludzkości, pośrednictwem wyrównującego działania cywilizacji oraz rosnącym pogłębieniem świadomości o mocy techniki.

Ogólne spojrzenie na etapy rozwoju poszczególnych cech charakteryzujących człowieka, usprawiedliwia twierdzenie o istniejącej jakiejś powszechnej, wyższej ewolucji, obejmującej inną sferę bytu poza biologiczną. Konserwatywny sposób gromadzenia i przekazu informacji został bowiem wyselekcjonowany jako mechanizm zachowawczy, chroniący organizm. Informacja kulturowa jest mechanizmem działającym stosunkowo szybko, a szybkość zmian kulturowych zależy od stosunku osobników, którzy przekazują te informacje do liczby osobników ją odbierających. Prawdopodobnym jest, że liczba przekazujących informację kulturową zaczęła wzrastać po rewolucji neolitycznej, z którą związany był rozwój społeczności i podział pracy w grupach społecznych, co wymagało specjalnego przyuczenia do wykonywania określonych zadań. Z antropologicznego punktu widzenia, to ewolucja kulturowa wygenerowała człowieczeństwo, jako sposób funkcjonowania, bytowania jednostek ludzkich. Zdolność do trwałego zapamiętywania informacji mogła przyczynić się do umiejętności przekazywania ich w formie artykułowanej mowy. Wiedza przez to mogła znaleźć się w obiegu nieograniczonym istnieniem pojedynczego mózgu.

Kolejnym etapem uniezależnienia się istoty ludzkiej od podłoża biologicznego jest możliwość zapisywania informacji za pomocą znaków symbolicznych i gramatycznych. Informacja kulturowa poza przekazem międzypokoleniowym, zawiera także elementy, które zostały przekazane przez określone środowisko życia, zostaje więc ubogacona obcymi, pozarodzinnymi elementami. W ramach populacji zostaje przekazana podobna pula genowa, lecz każde pokolenie uzupełnia uzyskaną wiedzę, dokonuje nowych odkryć i ulepszeń. Wyłaniające się u człowieka nowe cechy, niekiedy zastępują wcześniejsze, zwierzęce, biologiczne zachowania. Tak można powiedzieć między innymi o powstaniu

myślenia abstrakcyjnego, intelekcie, woli, stosowaniu świadomej symboliki. Sam fakt tradycji kulturowej, akceptowanej za pomocą umownego języka i kultury nieustannie rozwijanej w oparciu o mowę jest wyrazem transcendencji człowieka wobec przyrody i wszelkich przejawów życia pozaludzkiego.

Człowiek rozumiany jako twór świata przyrody, wyraża się nieustannie jako istota bytująca w różnorodnej transcendencji, dzięki czemu może za przedmiot swoich działań wziąć całość świata, a także jest w stanie samego siebie uczynić przedmiotem działania poznawczego i wolitywnego (Zięba, 2014 b: s. 7). Różnorodna transcendencja człowieka znajduje wyraz w ludzkich działaniach, jest więc podstawą kulturowych dzieł ludzkości. Realizacja transcendencji nigdy nie dokonuje się poza światem, poza historią i przestrzenią. Przestrzeń transcendencji, zakłada uwikłanie człowieka w świat natury, a więc w rzeczywistość charakteryzującą się zmiennością – świat ewolucji. Świadomość własnej transcendencji wobec świata, w jaki przychodzi człowiekowi żyć, przejawia się zwłaszcza w swoście pojmowanej wyższości względem przyrody oraz w usiłowaniach przekroczenia granic, które ona wytycza człowiekowi. Przez swój pierwiastek duchowy człowiek wykracza poza przyrodę, poza świat, w którym na co dzień funkcjonuje i może w nim zaspakajać swoje potrzeby materialne. Człowiek jest wielkością wielowarstwową, pluralistyczną, nie można powiedzieć o człowieku, że jest bytowym i egzystencjalnym monolitem. Zwykle określa się człowieka jako jedność psycho-somatyczną, by przez to wyrazić nieodwracalną egzystencję istoty ludzkiej w świecie natury i ducha, w świecie natury i nadprzyrodzoności. Do istoty człowieka należy pluralizm egzystencjalny, w którym jest on jednocześnie cielesno-materialną istotą żywą i duchowo-osobową istotą kultury. Oba te wymiary są od siebie zależne i w każdym z nich musi wyrazić się cała istota człowieka (Gózdź, 2004: s. 36)..

Chociaż człowiek jest blisko spokrewniony z żyjącymi obecnie małpami człekokształtnymi (jedynie około 1,6 % genów człowieka i szympansa nie tworzy par), nie można spoglądać na niego jedynie w kategorii podobieństw. Człowiek nie może być postrzegany jedynie w kategorii małpy, która na płaszczyźnie procesów ewolucyjnych przekracza kolejne stopnie rozwoju ku górze. W odróżnieniu od zwierząt człowiek jest bytem społecznym, który zależny jest od pomocy innych. Kiedy człowiek osiągnie świadomość tego, co ludzie dzielą z innymi stworzeniami, i tego, co człowieka od nich odróżnia, wtedy dopiero może zrozumieć własne przeznaczenie. Owo przeznaczenie stawia człowieka faktycznie w pozycji wyjątkowej względem innych stworzeń. Człowiek jest postrzegany jako przynależący do trwałej więzi, jedności stworzenia. Stworzenie posiada swoje znaczenie dla człowieka, a człowiek ma znaczenie dla komunii stworzeń. Uwzględniając te założenia, można dostrzec podwójną jego funkcję względem świata. Człowiek jest ucieleśnieniem wszystkich innych stworzeń. Złożony system, jakim on jest, zawiera w sobie wszystkie prostsze systemy ewolucji życia, ponieważ w oparciu o nie, człowiek został utworzony i rozwinął się. Z punktu widzenia nauk przyrodniczych pojawił się on dokładnie w ten sam sposób, jak każdy inny gatunek. Jednak od samego początku w jego istnieniu odkrywamy cechy szczególne, wskazujące, że jego istnienie należy do wyższego rzędu niż to, które cechuje pozostałe gatunki. Człowiek pojawił się jako zwykły

gatunek, lecz stopniowo, dzięki scalającemu oddziaływaniu więzi etniczno-społecznych zyskał rangę nowej, jedynej w swoim rodzaju powłoki świata natury. Człowiek jako istota biologiczna musiał powstać w ciągu specjalizowania się form życia na ziemi. Ludzkość uzyskawszy dzięki świadomości refleksyjnej zdolność gromadzenia i kojarzenia elementów, które je tworzą, była w stanie utorować sobie najbardziej odpowiednią drogę przez biosferę, a nawet ponad nią (Trocquer, 1968: s. 25-26).

Człowiek posiada swoje konkretne miejsce w przyrodzie, różni się jednak od innych zwierząt między innymi tym, że musi to miejsce świadomie odnaleźć. Transcenduje on częściowo i czasowo środowisko swej egzystencji aktami swojej świadomości, przez co jest zdolny spoglądać na nie, niejako z góry. Transcendencja to zdolność przekraczania granic, które zostało nałożone na biologiczne dziedzictwo człowieka. Spośród żyjących istnień, jedynie on posiada zdolność przekraczania swego wyposażenia biologicznego. Jednocześnie człowiek jest w stanie przekraczać swoje kulturowe dziedzictwo, gdyż zdobył zdolność tworzenia nowych rzeczywistości wykraczających poza jego doświadczenia, które mówi o jego cielesności. Dowiadujemy się także, że człowieka nie można zredukować do tego, co cielesne. Jest bowiem w człowieku coś, co pozwala mu wymknąć się z materii, przestrzeni i czasu. Człowiek jest zdolny zrozumieć rzeczywistość i przez akt zrozumienia wyzwolić się z warunków czysto materialnych.

Kontekst świata podlegającego procesowi ewolucji, zdaniem Hoimara von Ditfurtha, pozwala bardziej przekonująco argumentować za realnością świata wykraczającego poza granice materii. Owszem transcendencja w rozumieniu religijnym pozostaje nieosiągalna na płaszczyźnie poznawczej dla nauk przyrodniczych. Wpisanie jej w „światową transcendencję” zmusza człowieka do uznania pewnych konsekwencji. Pierwszą z nich jest fakt, że poznajemy relatywnie niewielki wycinek obiektywnego świata, druga polega na zaakceptowaniu tezy, iż świat nie może być zamknięty w sobie, jak się jawi w naszym ziemskim doświadczeniu (Ditfurth, 1983: s. 152). Zdolność przekraczania granic biologicznych i kulturowych, stanowiąca istotną właściwość człowieka, musi posiadać swoje źródło w jego naturze. Uwolnienie człowieka spod granic przestrzeni i czasu (transcendencja), wskazuje na istnienie w człowieku nowych ponadprzestrzennych i ponadczasowych wymiarów. Człowiek transcenduje kontekst swego życia w pierwszym rzędzie za pomocą wiedzy o tym kontekście, a czynnikiem decydującym o tym jest świadomość. Świadomość, słowo, posługiwanie się symbolami, trwałość relacji określają nową jakość więzi w obrębie grupy społecznej i scalającą ją we współpracy. Człowiek przekracza rzeczywistość świata przyrody także poprzez zdolność do jej modyfikowania oraz częściowego kształtowania. Wyłączenie gatunku Homo spod działania czynników ewolucji, a zarazem ingerowanie w sam przebieg procesów ewolucyjnych, przez świadome działanie, mogą stanowić kryterium swoistości gatunku, jakim jest człowiek. Kryterium to ma szczególną zaletę, mianowicie jest stosunkowo łatwe do opisanego ze strony nauk przyrodniczych, a także łatwo je ująć w kategoriach ilościowych. Oczywiście należy zaznaczyć, że ewolucja biologiczna, której podlega nasz gatunek, nie zakończyła się, człowiek przeszedł z pozycji biernego elementu przemian ewolucyjnych na pozycję czynnego uczestnika tych procesów i wpływa na ich przebieg.

Świat odznacza się niezwykle misteryjnością na taką skalę, że trudno przyjąć człowiekowi, że istnieje sam z siebie. Wydaje się, że istnieje jakiś głębszy poziom jego wytłumaczenia. Ewolucja ukierunkowana była na wyłonienie się życia, a nie powstanie od razu człowieka. Następnie ewolucja życia przejawiała się w ewolucji mózgu, za pomocą którego w świat procesów transformacji biologicznej wchodzi duch. Ewolucja doprowadziła do takiego stanu, że mogło w umyśle powstać odbicie rzeczywistości względem niego transcendentnej. Rozwój materii, nie jest przyczyną powstania świata duchowego i powstania, w przypadku człowieka, świadomości własnego bytu. Jej rozwój mógł doprowadzić do powstania takiego stanu, który umożliwił zaistnienie zjawiska odbicia się ducha od świata materii (Ditfurth, 1985: s. 138). Człowiek to przypadek wyjątkowy i szczególny, wymykający się normalnym procesom ewolucji biologicznej. Jest on jedynym bytem, który posiada dystans względem rzeczywistości i nie wyczerpuje siebie jedynie w zorientowaniu swego istnienia na świat materii, który podporządkowuje sobie i który przetwarza. Świadomość pozwoliła człowiekowi dostrzec różnice, jakie cechują człowieka w perspektywie innych istot żywych. Ona pozwala człowiekowi na wychylenie się poza kontekst środowiska naturalnego i ludzkiego biologizmu. Owa forma transcendowania rzeczywistości, którą uświadamia sobie człowiek, z jednej strony uwalnia go od dziedzictwa biologicznego i uwarunkowań społecznych, z drugiej jednak nie jest w stanie poradzić sobie ze zgłębieniem informacji napływających z otoczenia, ukazujących istnienie ciągłego determinizmu biologicznego i społecznego, któremu on podlega. Głęboka przemiana, jaka dokonała się przez powstanie samoświadomości, przejawia się w tym, że człowiek nie chce być włączony jedynie w porządek świata i natury, lecz pragnie nad nim panować. Naturalne obcowanie z otoczeniem cechuje świat zwierząt, człowiek, w trakcie swego rozwoju, budując sztuczny świat kultury, kształtuje swoje otoczenie w taki sposób, aby mógł nad nim panować. Człowiek nie tylko przekształca naturę w kulturę, lecz też nieustannie w miejsce starych form kultury wprowadza nowe formy.

Podejmując zagadnienie poznania, kształtowania i panowanie nad światem przez człowieka, należy zaznaczyć, że w owym panowaniu nie chodzi jedynie o wprzęgnięcie świata natury w swoją służbę. Najbardziej widoczna forma panowania nad przyrodą, staje się możliwa dzięki właściwościom ludzkiego zachowania. Poprzez kulturę, człowiek tworzy sztuczny świat, przeobrażając rzeczy w taki sposób, aby lepiej służyły w zaspakajaniu jego potrzeb. Kultura, jako cecha wyłączna gatunkowi *Homo sapiens*, stanowi transcendencję ewolucji. Jest ona uzależniona już nie od struktur genetycznych, lecz raczej od nauki i ćwiczenia. Blokują one proces specjacji w łonie ewolucji, która odtąd dokonuje się na płaszczyźnie modelu gradualizmu (od *Homo habilis* do *Homo sapiens*), jednak w obrębie tego samego gatunku. Istota człowieka, jego fundamentalna otwartość zmusza go do tego, aby obok kultury materialnej tworzył także kulturę duchową. Potrzeby człowieka zawsze wykraczają poza dobra o charakterze materialnym, jakie człowiek może osiągnąć. Potrzeby, których wytworami materialnymi nie można zaspokoić, przekształcają i przybierają charakter potrzeb duchowych. Wyróżnik, jakim jest kultura duchowa, przejawiająca się przede wszystkim na płaszczyźnie religijnej i sztuki, dotyczy jedynie człowieka i jest wyznacznikiem naszej inności względem świata przyrody.

Człowiek odkrywając swoje miejsce w przyrodzie na styku biologii i kultury, zachowuje w pełni ciągłość ze światem organicznym, który istniał przed nim, lecz żyje zarazem w wyraźnym zerwaniu ze światem zwierząt, z którego wyszedł. Wielu badaczy głosi, że przodkowie nasi zostali nieubłaganie pchnięci jakąś siłą na ewolucyjną linię rozwoju, której efektem jest *Homo sapiens*, pomijając wiele innych możliwości, które nie nastąpiły. Taktowanie kultury, jako swoistej cechy człowiekowatych znalazło swój wyraz w teorii pojedynczego gatunku. Teza ta opierała się na domniemanej prawidłowości polegającej na zasadzie konkurencyjnego wykluczania się. Owo wykluczanie polegało na tym, że dwa gatunki o podobnych przystosowaniach, żyjące w tej samej niszy ekologicznej, nie mogą współistnieć. Teoria pojedynczego gatunku została obalona wraz z odkryciem na terenach Kenii skamieniałości różnych gatunków człowiekowatych. Współistnienie *Australopithecusa bonsei*, o stosunkowo małym mózgu (ostatecznie ten gatunek wymarł) i *Homo erectus*, o dużym mózgu (przodek *Homo sapiens*) spowodowało zmianę przyjętych założeń. Dokonane odkrycia dowiodły, że przed około 2 milionami lat w Afryce współistniało kilka gatunków człowiekowatych zamieszkujących w jednej niszy ekologicznej. Wnioski te wskazywały, że przynależność do człowiekowatych niekoniecznie wiązała się z posiadaniem kultury, a powstanie człowiekowatych przestało być utożsamiane z powstaniem człowieka. Zagadnienia związane z linią ewolucyjną człowiekowatych wiążą się raczej z problemami stawianymi przez ekologię behawioralną i nie dotyczą biologicznych właściwości, które wyróżniają nas od pozostałej części świata zwierzęcego. Dowody te wskazują, że ewolucja człowieka przebiegała tak samo, lub podobnie jak ewolucja innych gatunków oraz, że można być hominidem na różny sposób, pod względem biologicznym, a także pod względem behawioralnym. Jednak spośród wielu hominidów istniejących w tamtym okresie przemian ewolucyjnych tylko jednemu udało się przetrwać i dotrzeć do naszych czasów.

Zakładając, że gatunek ludzki powstał na drodze ewolucji biologicznej, musimy także przyjąć tezę o ewolucyjnym przebiegu kształtowania się ludzkiej kultury dokonującej się już we wnętrzu gatunku *Homo sapiens*. Badania prowadzone szczególnie w XX wieku ukazują, że świat zwierzęcy jest podobny do świata człowieka. Zwierzęta potrafią odczuwać emocje, potrafią myśleć, dokonywać wyboru, nawet wyrażać sądy. Pod wieloma względami podobnymi są do człowieka. Powstaje więc pytanie, czy świat ludzki i świat zwierzęcy to dwie zupełnie odmienne rzeczywistości? Czy też można w jednej rzeczywistości zmieścić, zdawałoby się odmienne światy? Cornelius van Peursen, odpowiada na to zagadnienie jednoznacznie: „Podstawową cechą tego, co znaczy być człowiekiem, jest cielesne, uwikłane w świat” (Peursen, 1971: s. 41).

Teoria ewolucji ukazała historyczne uwarunkowania pochodzenia człowieka i umieściła go w świecie zwierząt, ustalając jednocześnie relacje człowieka względem przyrody. Rozwijająca się teoria psychoanalizy odkryła wewnętrzne, psychiczne uwarunkowania człowieka. Twierdząc, że ludzkim zachowaniem kierują nieświadome mechanizmy popędowe, jeszcze głębiej zepchnęła człowieka w świat natury. Także nauki historyczne przedstawiały zależność człowieka od dziejącej się historii, stwierdzając, że prawdziwe jego poznanie może dokonać się jedynie w dziejach, a nie w introspekcji.

Faktycznie spoglądając na człowieka jedynie ze strony biologii i dokonującej się historii można o nim mówić, że jest jednym z gatunków biologicznych ukształtowanym przez proces ewolucji. W tym sensie można stwierdzić, że jest przedmiotem ewolucji, jej wytworem. Człowiek posiada wiele cech wspólnych z całym światem organicznym. W komórkach ludzkich występują kwasy nukleinowe i białka, które zbudowane są według tych samych praw jak u innych organizmów żywych. Niektóre białka, szczególnie istotne w procesach zachodzących w żywych komórkach, są wspólne niemal u wszystkich organizmów, począwszy od bakterii, skończywszy na tak doskonałym organizmie, jakim jest człowiek. Również procesy metaboliczne, zachodzące w naszych komórkach, są takie same jak w komórkach innych organizmów. Ponadto ludzkie zachowanie wskazuje znaczne podobieństwo do zachowań organizmów z bliskich nam gatunków (Hałaczek, Tomczyk, 1991: s. 38). Trudno jednak mówić, że jedynie procesy ewolucji biologicznej przyczyniły się do powstania istoty żywej zwanej człowiekiem, a przekaz genetyczny doprowadził do zwieńczenia procesu hominizacji. Dlatego z całą pewnością można stwierdzić, że człowieczeństwo jest połączeniem cech biologicznych z cechami innego rzędu, niespotykanymi u żadnego innego gatunku i niemającymi precedensu w biologicznym procesie rozwoju (Zięba, 2014: s. 289)

HUMANIZACJA ŚWIATA

Niezaprzeczalnym faktem jest, że pewne właściwości człowieka wyróżniają i oddzielają go od pozostałych gatunków. Tylko człowiek tworzy kulturę, zaś sama działalność kulturowa jest wyrazem jego człowieczeństwa, jego wyjątkowej, wzniosłej natury. Adolf E. Szołtysek tworząc pojęcie biokultury ukazuje, że ludzka natura determinuje rozwój funkcji wrodzonych, zaś ludzka kultura (czynnik epigenetyczny) warunkuje formowanie rozwijających się struktur wrodzonych: „Człowiek jednocześnie tkwi w środowisku przyrodniczym (tlen, woda, pokarm – czynniki determinujące życie) i środowisku społeczno-kulturowym (warunkującym ogół problemów egzystencjalnych, poznawczych, wolitywnych, aksjologicznych), gdzie obydwa środowiska są równo istotne dla życia człowieka i sposobu jego przeżywania. Człowiek tkwi w przyrodzie i kulturze, ale i jest funkcją przyrody i kultury [...] nie da się oddzielić w człowieku tego, co biologiczne, od tego, co kulturowe, choć na gruncie teoretycznej abstrakcji ten zabieg jest możliwy” (Szołtysek, 2015: s. 9). O związku kultury i czynnika biologicznego w rozwoju gatunku ludzkiego pisał także Stanisław Lem: „Kultura i postęp techniczny są osobną i wyjątkową formą adaptacji wytworzoną przez drugi, pozadziedziczny kanał sterowania homeostazą (kanał umożliwiający kumulujące uczenie się pozadziedziczne). W przeciwieństwie do zmian bioewolucyjnych zmiany kulturalizujące są w zasadzie odwracalne. Z tych powodów kultura ma charakter wtórny i podlega ocenie moralnej” (Lem, 1968: s. 74-75). O ścisłym połączeniu procesów biologicznych, kształtowaniu procesów społecznych oraz oddziaływaniu czynników pozagenetycznych w powstawaniu kultury dowodził także Edgar Morin (Nobis, 2006: s. 107-109).

W tym miejscu należy zaznaczyć, że chociaż kultura obejmuje i stanowi pewną całość, to jednak obejmuje ona wiele różnych aspektów życia człowieka: wiedzę, język, religię, wierzenia, prawa, obyczaje, rytuały, sztukę, narzędzia, żywność oraz inne środki utrzymania jednostki i społeczeństwa. Człowiek jest twórcą kultury i równocześnie jej odbiorcą. Działalność kulturowa, właściwa tylko człowiekowi, stanowi podstawową dziedzinę aktywności ludzkiej w świecie. Jest ona także przesłanką na istnienie w człowieku czynnika duchowego. Dlatego łączenie problematyki człowieczeństwa z kulturą jest całkowicie zrozumiałe i wydaje się, że nie można bez tego połączenia odkryć tajemnicy człowieka. Zjawisko kultury należy rozpatrywać na płaszczyźnie Natura – Kultura. Zdolności kulturotwórcze człowieka w jakimś stopniu wynikają z jego natury, są w pewnym sensie wrodzone. Można zatem stwierdzić, że kierunek i zakres działania kulturotwórczego człowieka jest w sposób istotny określony przez naturę, a właściwym celem kultury jest doskonalenie natury konkretnego człowieka. Kultura jest więc tym, co pochodzi od człowieka, jako jego autonomiczne, osobowe działanie lub jego osobowy wytwór. Działalność kulturowa jest jednym z głównych zadań aktywności człowieka w otaczającym go świecie. Pewne minimum kultury jest konieczne człowiekowi do życia, zwłaszcza do pełniejszego rozwoju jednostki oraz całych społeczeństw (Darowski, 1995: s. 105).

Trudno odpowiedzieć na pytanie, kim jest człowiek bez odpowiedzi, czym jest kultura. Poszukując ogólnej definicji kultury, należy stwierdzić, że jest nią to wszystko, co człowiek dodał i dodaje do zastanego stanu rzeczy, do tego, co można nazwać naturą, zarówno w odniesieniu do samego człowieka, jak i otaczającego go świata (Świeżawski, 1978: s. 73). W powyższej perspektywie całą rzeczywistość można podzielić na świat natury i kulturę. Należy jednak pamiętać, że świat kultury składa się nie tylko z dzieł i instytucji, którymi człowiek wypełnia szkielet świata. Przede wszystkim, gdy jest mowa o kulturze, to chodzi o samego człowieka, o wzbogacenie jego własnej natury i o rozrost jego osobowości. Kultura jest efektem biologicznej ewolucji człowieka w tym sensie, że jako wytwór rozumnego mózgu jest faworyzowana przez dobór naturalny.

Przedstawiciele nauk biologicznych, zjawisko kultury starają powiązać z biologicznym wyposażeniem organizmu: „Kultura jest całokształtem zachowań osobniczych, których wzory są wyuczane, to znaczy nabywane przez osobniki drogą pozagenową. Obejmuje ona ponadto efekty tych zachowań, a ich wyuczalność zależy od biologicznych właściwości osobników, będących rezultatem adaptacji genetycznej. Kultura z kolei poszerza możliwości adaptacyjne populacji, zapewniając osobnikom efektywniejsze wykorzystywanie zasobów materialnych i energetycznych środowiska, w stosunku do zakresu wykorzystania, jaki mają osobniki wyposażone jedynie w indywidualne, uwarunkowane genetycznie struktury i funkcje” (Strzałko, Henneberg, Piontek, 1988: s. 179-180). Inaczej pojęcie kultury przedstawione jest w humanistycznym ujęciu, w którym traktowana jest jako fenomen typowo ludzki, charakteryzujący się specyficznym systemem wartości, stanowiącym podstawę moralności. Takie ujęcie, przedstawiające człowieka jako twórcę wartości przedstawił Roman Ingarden: „Natura ludzka polega na nieustannym wysiłku przekraczania granic zwierzęcości tkwiącej w człowieku i wyrastania ponad nią człowieczeństwem i rolą człowieka jako twórcy wartości” (Ingarden, 1987: s. 23).

W pierwszej fazie ewolucji człowieka, największe szanse na przeżycie i wydanie zdrowego potomstwa, mieli ci, którzy posiadali odpowiednie właściwości biologiczne. Tym prawom podlegał także mózg, który zwiększał nie tylko swoją objętość, lecz przede wszystkim zmieniał swoją strukturę i liczbę połączeń neuronalnych. Na podstawie tych zmian dokonała się także reorganizacja w jego funkcjonowaniu, która doprowadziła do procesów kojarzenia i uogólnienia. Te dwa zjawiska są świadectwem i przejawem rozumności. Zjawisko to stara się wyjaśnić Napoleon Wolański: „Zawsze w procesie ewolucji większą szansę przeżycia i wydania potomstwa mieli ci, których zachowania były skuteczniejsze. Najprostsze zachowania miały na celu pozyskanie żywności i zabezpieczenie przed niekorzystnym wpływem klimatu oraz drapieżników. W ewolucji wczesnych form ludzkich zachowania te coraz częściej nie były odruchami biologicznymi, lecz działaniami kontrolowanymi przez rozum, co właśnie nazywamy zachowaniami kulturowymi. Polegały więc nie na biologicznych przystosowawczych zmianach ciał, ale zapewnieniu bytu i ochronie przed niekorzystnymi czynnikami środowiska, sposobami pozabiologicznymi. Biologiczne więzi ze środowiskiem są zwierzęcą formą niszy ekologicznej, kultura stanowi nowy typ powiązań. W części zmieniają one system więzi biologicznych, w części go uzupełniają, stąd można mówić o powiązaniach biokulturowych” (Wolański, 2006: s. 141).

Tym, co najbardziej odgranicza człowieka od jego zwierzęcych przodków, jest kultura. Biologia człowieka jest objawem przyrodniczym, jest przejawem ludzkiej natury. Jednak natura człowieka jako gatunku biologicznego wyodrębnia go ze świata zwierząt nie z powodu jego fizycznych cech, lecz raczej ze względu na jego umysł i świat, który na bazie umysłu potrafi tworzyć (kultura). Szeroko rozumiana kultura zawiera określony system wartości, w ramach których kształtują się świadome myśli i dążenia człowieka. Dlatego kulturą w najbardziej podstawowym znaczeniu jest usprawnienie ludzkich zdolności poznania i postępowania. Tezę tę prezentował w swych publikacjach Theodosius Dobzhansky, stwierdzając: „Kultura jest narzędziem przystosowawczym, umożliwiającym ewolucję gatunku ludzkiego przez przystosowanie raczej środowiska do genów niż genów do środowisk” (Dobzhansky, 1963: s. 138). Należy w tym miejscu dopowiedzieć, że kultura owszem posiada charakter dostosowawczy, lecz nie adaptuje się do określonego środowiska. Kultura stanowi uogólnienie doświadczeń zdobytych w konkretnych warunkach, specyficznych dla danego czasu i miejsca. Pozabiologiczne przystosowanie człowieka do innych warunków może nastąpić przez wytworzenie innej kultury.

Napoleon Wolański, omawiając zjawisko koewolucji biokulturowej w historii gatunku *Homo sapiens*, stwierdza: „Kultura jest formą istnienia rozumnego mózgu, jest jego niematerialnym produktem, w skutkach przejawiającym się jednak w postaci niematerialnych (duchowych) wyobrażeń i odczuć, jak też materialnych wytworów kultury. Niematerialnym produktem mózgu jest rozum (umysł), a produktem umysłu – kultura. Kultura to zestaw środków do realizacji określonego celu i jego efektów, stanowi całokształt materialnego i symbolicznego dorobku ludzkości. Powstaje i gromadzi się w wyniku kontaktów społecznych, ale jej osiągnięcia są skutkiem działalności poszczególnych jednostek, jako produkty indywidualnego mózgu. Zachowania kulturowe, w odróżnieniu od bezwarun-

kowych zachowań instynktownych, nie są wrodzone, lecz wyuczone. Kultura stanowi więc [...] ponadorganiczny sposób przystosowania się człowieka do środowiska oraz świadomego przekształcania i kształtowania tego środowiska” (Wolański, 2007: s. 10-11).

Antropologia kulturowa, badająca człowieka jako wytwór i twórcę kultury, zasadnie może zajmować się prehistorią o tyle, o ile ma do czynienia z pozostałościami kulturowej twórczości człowieka (artefakty i zachowanie, które jako wypowiedzenie natury ma swoje odzwierciedlenie w materialnej kulturze). Takimi pozostałościami kultury bez wątplenia są przejawy przemysłu charakterystycznego dla naszego gatunku: oldowejskiego w przypadku *Homo habilis*, szelskiego, aszelskiego i lewaluaskiego (*Homo erectus*). Znacznie bardziej rozwiniętym systemem twórczości ludzkiej, jest zawierająca elementy światopoglądu, obrzędów kultowych oraz początków wierzeń w życie, w innym niż ziemskim świecie, kultura mustierska, charakterystyczna dla *Homo neanderthalensis*. Uznaje się, że w pełni rozwiniętymi kulturami, które zawierają obok obrzędów rytualnych także sztukę oraz wyraźne zróżnicowanie społeczne, są kultury górnego paleolitu (kultura oryniacka, magdaleńska, solutrejska i perigordzka). Kultury te charakterystyczne są dla gatunku *Homo sapiens*.

Biologiczne podstawy rozwoju zachowań zawierających elementy kultury można odkrywać w rozwoju odpowiednio wielkiego i skomplikowanego mózgu, ale postęp nie podlegał już wyłącznie prawom genetyki. Edgar Morin twierdzi: „Kultura natomiast niezbędna jest do tego, by z nagiej dwunożnej istoty, obdarzonej głową o rosnącej pojemności, stworzyć człowieka, to jest wielce złożoną jednostkę, w wielce złożonym społeczeństwie” (Morin, 1977: s. 33). Pomimo, że człowiek jest stosunkowo młodym gatunkiem, to jednak kultura, która przecież spełniała zasadniczą rolę w jego ewolucyjnym kształtowaniu, przekroczyła bariery biologicznych ograniczeń. Kumulatywny, biologiczny rozwój istot ludzkich zakończył się w czasach górnego paleolitu, od kiedy pojawił się człowiek z Cro – Magnon. Adaptacja biologiczna zastąpiona została przyspieszoną, często skokową, rewolucyjną adaptacją, wyrażającą się w zmianach, których mechanizmy są niezależne od przeobrażeń biologicznych i prowadzą się w pełni do kulturowej twórczości człowieka. Wszystkie prehistoryczne formy kultury, omawiane wyżej, w tym także te charakterystyczne dla gatunku *Homo sapiens* (oryniacka, solutrejska, perigordzka i magdaleńska), wiązały się jeszcze z biologicznym wyposażeniem człowieka. Wraz z rewolucją neolityczną, kultura staje się czynnikiem samodzielnym i decydującym o rozwoju ludzkości (Morin, 1977: s. 33).

Dla wielu współczesnych autorów zajmujących się ewolucyjną historią człowieka, kultura w jej szerokim rozumieniu, zawierającym wszelkie formy pozagenetycznego przekazu tradycji i obyczajów, nabiera w trakcie ewolucji coraz większego znaczenia, aż w końcu zyskuje przewagę nad czynnikiem czysto genetycznym (Hoffman, 1983: s. 44). Nie oznacza to, że człowiek stał się jednostką abiologiczną. Wręcz przeciwnie, nawet codzienne doświadczenia wskazują, że wciąż rządzą nami biologiczne uwarunkowania. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że kultura nie zastępuje całkowicie kodu genetycznego. Przeciwnie kod genetyczny wyznacza ramy kultury, gdyż wytwarza ludzki mózg. Tak więc, kulturę należy dostrzegać przede wszystkim w rozwoju duchowym człowieka,

w odpowiednio rozwiniętej sferze poznania i postępowania, a wtórnie dopiero w sumie produkcji i konsumpcji produktów, mylnie nazywanych kulturą.

Przez większą część historii ewolucji, człowiek zmuszony był do prowadzenia prymitywnego sposobu życia, określanego, łowiectwem i zbieractwem, ponieważ w tym okresie nie prowadzono produkcji pożywienia ani nie znano technik jego gromadzenia i przechowywania. Taki sposób funkcjonowania w określonej niszy ekologicznej był związany z czasochłonnym sposobem ciągłego zdobywania zasobów zabezpieczających energetyczne zapotrzebowania człowieka. Historia ewolucji ukazuje człowieka jako ciągle rywalizującego z otaczającym go środowiskiem. Pobierał on ze swego otoczenia to, co było mu niezbędne do funkcjonowania i w ten sposób wyrażał on swoje panowanie nad innymi żyjącymi formami. W okresie paleolitu nie przywiązywał on uwagi do konkretnego terytorium, stale przemieszczając się w poszukiwaniu zasobów niezbędnych do życia. Związek z określonym terytorium był jedynie czasowy. Przełom w stosunku do zamieszkiwanego obszaru nastąpił w okresie neolitu, dzięki zdobyciu umiejętności uprawiania roślin i udomowieniu zwierząt. Udomowienie roślin i zwierząt, dające początek rolnictwu i osiadłemu stylowi życia, pociągnęło za sobą najbardziej rewolucyjne zmiany, jakich doświadczył nasz gatunek na przestrzeni całych swych dziejów (Konarzewski, 2005).

Rolnictwo sprawiło, że w okresie kilku tysięcy lat z mało znaczącego ekologicznie gatunku ssaka, Homo stał się gatunkiem, który opanował praktycznie cały świat. Pierwszymi ludźmi na świecie, którzy udomowili rośliny i zwierzęta, byli mieszkańcy pierwotnych miast znajdujących się w zachodniej części Bliskiego Wschodu. Między 10 a 4 tysiącleciem przed naszą erą pojawiły się rolnicze społeczności także we wschodniej Azji, Nowej Gwinei, Afryce, Ameryce Środkowej i Południowej oraz na wschodzie Ameryki Północnej. Człowiek dostosował się do cykli klimatycznych, roślin i zwierząt i przeszedł z form wyzysku środowiska naturalnego na płaszczyznę produkcyjną. Wraz z tym procesem zmienił się także układ społeczny pierwotnych grup (Diamond, 2000: s. 77-86). Dokonało się to w okresie końcowego paleolitu, kiedy ustępujące zlodowacenie północnej części Europy spowodowało gwałtowne ocieplenie i osuszenie terenów znajdujących się wokół Morza Śródziemnego. Pod wpływem zmiany klimatu tereny dawniej obfitujące w bujną roślinność zmieniły się w suche stepy, rozkwitające jedynie w okresie deszczowym.

Zmiany flory i fauny wywołały także zmiany behawioralne gatunku Homo. Dostosowując się do nowych warunków, wykorzystał trawy wielkonasienne, które znalazły w tych warunkach korzystne warunki do swego rozwoju, aby zaspokoić swoje zapotrzebowanie energetyczne. Jako początek rewolucji neolitycznej, zwanej też rolniczą, wymienia się datę około 12 tysięcy lat temu. Nowy etap w ewolucji człowieka, jakim było uprawianie żywności wydaje się także nowym progiem cywilizacji, który został nagle przekroczony przez człowieka. Było nim przejście od nierodzinnych form życia społecznego, w których dominowały czynniki biologiczne, do form bardziej rodzinnych. Od tego momentu adaptatywność behawioralna, zdolność uczenia i przyswajania sobie nowych, bardziej skomplikowanych sposobów istnienia, podlegać będą coraz większej kontroli. Uprawianie i produkcja żywności stanowią podstawę powstania cywilizacji (Toffler, 1986: s. 27).

Koniec ostatniego zlodowacenia związany jest ze załamaniem okresu stabilności między światem przyrody, a człowiekiem. Dokonała się rewolucja społeczno-ekonomiczna oraz kulturowa. W odpowiedzi na jakiś bodziec człowiek (prawdopodobnie była to zmiana klimatu, która doprowadziła do ocieplenia i w konsekwencji osuszenia terenów wokół Morza Śródziemnego) opanował hodowlę roślin i zwierząt oraz zaczął żyć w osiadłych zbiorowościach, zorganizowanych w sposób polityczny i społeczny. Przejście od myślistwa do rolniczego sposobu życia, stało się także przejściem człowieka do form istnienia, polegającego na tworzeniu kultury życia. Biologiczną podstawę tego procesu można odkryć w rozwoju odpowiednio wielkiego i zbudowanego strukturalnie mózgu, lecz postęp ten w przypadku człowieka nie podlegał już jedynie na zmianach o charakterze genetycznym. To kultura stała się niezbędną, aby z dwunożnej małpy stworzyć człowieka, istotę żyjącą w złożonych formach społecznych (Morin, 1977: s. 113). Rozwój kulturowy pozwalał człowiekowi na przestrzeni procesów ewolucyjnych, dokonywać coraz bardziej imponujących postępów technologicznych i cywilizacyjnych. Rolnictwo wyrastało bezpośrednio z ludzkich zachowań, a także z reakcji dokonujących się w roślinach i zwierzętach, które bez wcześniejszego planu były wykorzystywane przez człowieka. Rezultatem tych interakcji było selekcjonowanie przez człowieka tych gatunków roślin i zwierząt, które były najbardziej przydatne określonej grupie społecznej. Jednym z głównych bodźców, który skłonił człowieka do uprawy roślin, było rosnące zapotrzebowanie na pożywienie większych grup społecznych żyjących na danym terytorium. W rezultacie wzrosła populacja ludzi z około 10 milionów osobników w okresie około 10 tys. lat przed narodzeniem Chrystusa do ponad 7 miliardów w naszych czasach.

Płaszczyzną do zrozumienia tej rewolucji, polegającej na przejściu z łowiecko-zbierackiego typu życia na typ osiadły, jest odkrycie, jaką rolę w okresie neolitu spełniała religia, która także stała się przedmiotem transformacji. Historycy religii, odróżniają istnienie jej dwóch odmiennych form: o charakterze szamanistycznym i doktrynalnym. Pierwsza forma polega na przeżywaniu doświadczenia, określanego stanu poprzez podjęcie praktyk szamańskich. Forma doktrynalna związana jest natomiast z miejscami świętymi, sformalizowanymi rytuałami, które miały za zadanie obłaskawić bóstwa. Powstanie trwałych osiedli związane było z przejściem pomiędzy tymi dwiema formami religijności. Wznoszenie specjalnych budynków o charakterze kultycznym w osiedlach neolitycznych, wskazywało na dokonującą się rewolucję religijną. Przejście od religii szamanistycznej do doktrynalnej wiązało się także z intensywnością sprawowanych rytuałów kultycznych. Jeśli w życiu społecznym zwiększa się poziom napięcia społecznych, koniecznym wydaje się zintensyfikowanie spotkań o charakterze religijnym, które służą do odnowy więzi między członkami określonej społeczności. Owe spotkania sprzyjały do wytworzenia poczucia wspólnoty między członkami osady, a także wytworzenia postaw prospołecznych. Rewolucja religijna okresu neolitu, przyczyniająca się do ugruntowania życia społecznego w zbiorowości o charakterze rolniczym, doprowadziła przez dyscyplinę religijną, wprowadzaną przez przywódców duchowych, do uformowania się postaw społecznych w danej grupie (Eliade, 1988: s. 4 – 8).

Po powstaniu kultury rolniczej, tworzenie miast było kolejną wielką przemianą w rozwoju kulturalnym człowieka. Pierwotnie osady rolnicze nie miały stałego charakteru. Uprawiana na nich gleba w wyniku prymitywnych metod rolniczych bardzo szybko wyżaławiała się, nieprzynosząc oczekiwanych plonów. W związku z tym populacje ludzkie przenosiły się na inne żyzniejsze tereny. Liczne zmiany instytucjonalne wśród koczowniczych populacji, przyczyniły się do powstania około 5,5 tys. lat temu cywilizacji miejskiej. Zasadniczym celem tworzenia tych nowych wspólnot była chęć poprawy warunków bytowych, zwiększenie bezpieczeństwa oraz zorganizowanie współpracy między poszczególnymi członkami społeczności (Kruk, Milisauskas, 1999: s. 166-168).

W perspektywie tworzących się nowych struktur miejskich, człowiek nie był w stanie biologicznie przystosować się do tych społeczności. Wynika to z dość szybkich przemian warunków panujących w tych specyficznych niszach bytowych. W przypadku społeczności miejskich kultura wyeliminowała mechanizmy powstawania przystosowań, którym jest między innymi dobór naturalny. Nowy sposób bytowania ówczesnego człowieka pod względem ekologicznym i społecznym był bardzo znaczący. Obejmował on przejście od mięsożernego do roślinożernego sposobu odżywiania, od stosunkowo małych grup społecznych do złożonej hierarchicznie organizacji, od technologii łowieckiej do uprawy i hodowli zwierząt. Wymienione zmiany domagają się więc wielkiej biologicznej przemiany gatunku. Pozostaje jednak kwestia odpowiedzi na pytanie, czy w ciągu 4 tysięcy lat, obejmujących około 160 pokoleń, mogła zajść dostateczna liczba przemian genetycznych, umożliwiających takie społeczne zmiany? Sama biologia stwierdza, że nie można takich przemian oczekiwać w tak krótkim czasie. Niewykluczone jest, że nastąpił proces przenoszenia informacji na innym poziomie niż jedynie biologiczny.

Od tysięcy lat człowiek przystosowuje się do środowiska głównie przez zachowania kulturowe, tym samym ograniczając biologiczne zmiany swego ciała. Poszukując definicji, która całościowo obejmowałaby byt człowieka, Napoleon Wolański stwierdza: „Skoro jesteśmy jedną z istot ludzkich, czym jest człowiek? Był i jest częścią przyrody, lecz wytworzył otoczkę kulturową, która go od przyrody uniezależniła. Nie potrafi on zmienić swojej natury biologicznej, ale uczynił ją bezpieczną przed ekstremalnymi wahaniami środowiska przyrodniczego. Zamiast ewolucji biologicznej, początkowo równoległe z nią, następowała ewolucja zachowań uniezależniających od przyrody, a więc ewolucja biokulturowa. W coraz większym jednak stopniu człowiek ze swym sztucznym środowiskiem ewoluuje niezależnie od ewolucji biologicznej, która przebiega wokół niego, ale poza nim. W gruncie rzeczy człowiek ewoluuje już jako twórca kultury, a nie gatunek biologiczny. Ewoluuje wraz ze swą kulturą, z którą staje się nierozdzielny. W zwierzęcym ciele ewoluuje osoba ludzka, przez swój rozwój kultury petryfikująca swe zwierzęce ciało. Chroni je bowiem przed biologicznymi zmianami przystosowawczymi” (Wolański, 2006: s. 515).

Człowiek jest jedynym gatunkiem, który, przynajmniej w pewnym stopniu, może wpływać na przebieg swojej ewolucji biologicznej, zarówno świadomie modyfikując środowisko, jak i pulę genową swojej populacji. Jesteśmy jednocześnie jedynym gatunkiem, który tworzy kulturę (z jej głównym czynnikiem, jakim jest zdolność przekazywania

jej innym pokoleniom), która ewoluując może wpływać na biologiczną kondycję organizmu. Można z całą pewnością stwierdzić, że relacje podejmowane przez człowieka kształtują się na odmiennych zasadach niż zwierząt: „Człowiek wyłamuje się spod regulacji biocenotycznej ze względu na to, że jest znacznie bardziej długowieczny niż inne kręgowce, a także poprzez rozwój kultury. Najpierw uniezależnił się od drapieżników, potem chorób epidemicznych i pasożytów – klasycznych regulatorów wielkości populacji zwierzęcych. Nie występują u człowieka także inne spotykane u zwierząt procesy samoregulujące np. które prowadzą do wyłączenia części samic z rozrodu. U człowieka czynniki kulturowe wpływają na regulację reprodukcji” (Wolański, 1981: s. 28).

Theodosius Dobzhanski twierdzi, że kultura, szeroko rozumiana, jest narzędziem przystosowawczym, umożliwiającym ewolucję gatunku ludzkiego przez przystosowanie raczej środowiska człowieka do jego genów, a nie genów do środowiska (Dobzhanski, 1963: s. 138). Alfred Louis Kroeber, charakteryzując kulturę i jej wpływ na rozwój człowieka, podkreśla, że nie można kultury traktować jedynie w porządku antropologicznym, ograniczając ją do człowieka. Stanowi ona także porządek natury, dlatego musi być ona interpretowana jako składnik natury (Kroeber, 2002: s. 16). Środowiskiem naturalnym człowieka, sprzyjającym jego rozwojowi jest nie tylko świat przyrody, lecz także świat kultury, który tworzony przez niego jednocześnie oddziałuje na procesy rozwojowe gatunku *Homo sapiens*. Człowiek jako twórca kultury spełnia swój właściwy cel, pod warunkiem, że w sposób odpowiedni, a więc gdy dość szeroko będzie rozumiał i traktował zjawisko kultury. Kultura osobowa, to dążenie do pełni własnej osobowości i doskonałości oraz stopniowe osiąganie tej pełni. Człowiek tworzy kulturę w miarę, jak urzeczywistnia sam siebie przez usprawnianie swego poznania i działania. Tworzenie kultury w dalszym sensie jako wytwarzanie wszelkiego rodzaju dzieł materialnych i duchowych jest drugorzędne w stosunku do usprawniania intelektu i woli.

W przypadku człowieka kultura rozwinęła się szczególnie intensywnie, splatając się zarówno z cechami biologicznymi oraz życiem społecznym. Edward Osborne Wilson rozważając założenia teorii doboru naturalnego i konfrontując je z powstaniem człowieka stwierdza: „Jeśli przez postęp rozumieć typowe dla ludzkich działań posuwanie się ku wcześniej wyznaczonym celom, to trzeba przyznać, że ewolucja przez dobór naturalny, który nie realizuje żadnych uprzednio założonych celów, nie ma charakteru postępu. Ale jeśli mówiąc o postępie, mamy na myśli powstawanie coraz bardziej złożonych organizmów i społeczności, wywierających coraz większy wpływ na środowisko [...], to nie ulega wątpliwości, że w procesie ewolucji mamy do czynienia z postępem. W tym sensie osiągnięcie przez człowieka wysokiej inteligencji i kultury stanowi czwarty wielki krok naprzód w dziejach życia na Ziemi” (Wilson, 2002: s. 149).

Eduard O. Wilson wspominając o czwartym kroku wykonanym w dziejach postępu dokonanego na bazie procesu ewolucji, uściśla, że pierwszym było powstanie życia na ziemi w formie najprostszych organizmów podobnych do bakterii, kolejnym – wyłonienie złożonych komórek eukariotycznych w wyniku łączenia się jąder komórkowych i innych organelli ograniczonych błoną komórkową. Trzecim wielkim wydarzeniem było powstanie dużych organizmów wielokomórkowych, którymi sterowały organy

zmysłowe oraz centralny układ nerwowy. Na koniec, jako czwarte wielkie wydarzenie ewolucji należy wymienić człowieka, który należąc do świata biologicznego, przekracza świat swego bytowania. Dotykając duchowej sfery człowieka, należałoby mówić już o piątym wielkim wydarzeniu w dziejach świata i życia. Stary paradygmat przeciwstawiający naturę otaczającą człowieka, szeroko rozumianej kulturze, rozpadł się. Ewolucja biologiczna i ewolucja kulturowa to dwa powiązane i wzajemnie oddziałujące na siebie bieguny całościowego procesu, jakim jest hominizacja (uczłowieczenie).

Poszukując definicji człowieka niektórzy podkreślają, że z prawdziwym człowiekiem mamy do czynienia dopiero w momencie zerwania ekologicznej łączności między małpami naziemnymi a nadrzewnymi, między człowiekiem a resztą jego małpich krewnych. Należy zaznaczyć, że proces uczłowieczenia nie miał jednostronnej biologicznej transformacji. Opisując to zjawisko Edgar Morin twierdzi: „uczłowieczenie nie może być rozumiane wyłącznie jako ewolucja biologiczna, ani wyłącznie jako ewolucja duchowa, ani też jako ewolucja społeczno-kulturowa, lecz jako skomplikowany i wieloaspektowy skutek interwencji genetycznych, ekologicznych, mózgowych, społecznych i kulturowych” (Morin, 1977: s. 83). Uczłowieczenie jawi się jako niemal jednoczesne zaistnienie szeregu cech, których współzaistnienie stworzyło nową biologiczną jakość. Zarówno ewolucja kulturowa, jak i ewolucja biologiczna wpływają na siebie wzajemnie oraz siebie nawzajem napędzają. Powszechnie uznaje się, że w tym procesie inicjatywa należy do czynnika genetycznego, jednak nie determinuje on ściśle umysłowego rozwoju człowieka, gdyż silny wpływ genów nie eliminuje wolnej woli. Nie można zatem przeprowadzić granicy w sporze, co determinuje rozwój i zachowanie człowieka. Na ludzki sposób zachowania wpływają zarówno kultura jak i jego konstrukcja genetyczna. Wpływ kultury na zachowanie człowieka jest precedensem, który nie ma żadnej analogii w obserwowanym świecie zwierząt. Wilson stwierdza, że: „jedynie u ludzi kultura przenika właściwie każdy aspekt życia, tak, że staje się podstawowym habitatem ludzkiego umysłu” (Wilson, 2000: s. 304). Jednocześnie dodaje, że niczym nie można przysłonić tego, iż ludzkie zachowanie pozostaje pod wpływem biologicznego dziedziczenia. Kultura jest systemem informacji, przekazywanym społecznie i wpływającym na behawioralne, afektywne i poznawcze wartości grup społecznych. Próba określenia istoty człowieczeństwa jedynie na płaszczyźnie biologii i socjologii nie dają oczekiwanych rezultatów. Dlatego należy w poszukiwaniu swoistości człowieczeństwa uwzględnić także poziom ponadbiologiczny, uwzględniający przemiany ludzkiej kultury, która całkowicie transcenduje zwierzęcą naturę.

Ewolucja kulturowa, w przypadku człowieka miała przebieg bardzo szybki. Jej historię można zamknąć w przestrzeni około 20 tysięcy lat. Jedynie człowiek na bazie tej przemiany osiągnął tak wysoki poziom rozwoju umysłowego, którego przejawem jest dzisiejsza nauka. Człowiek jest zdolny wszechstronnie badać otaczającą go rzeczywistość, a także przewidywać zmiany oraz je zaplanować. Człowiek jest twórcą kultury, ale nie wolno go do niej zredukować. Nie może on być sprowadzanym do żadnej materialnej, pozbawionej wewnętrznego świata wartości, nie może zatem służyć jako narzędzie i środek, także w procesie dziejów, w celu osiągnięcia jakiegokolwiek celu istniejącego poza nim. Człowiek, będąc jedynie zwierzęciem, istniejąc bez kultury, byłby jednym

ze zwierząt i to nie najsilniejszym. Uzbrojony w kulturę, zaczął panować nad życiem, kierując także jej przyszłością. Istota określana jako *Homo sapiens*, winna dlatego być rozpatrywana jako rezultat tych dwóch procesów. Edgar Morin, dostrzegając tę złożoność twierdzi, że skoro jest tak wiele obserwowanych różnorodności w samym gatunku *Homo sapiens*, natura ludzka jest plastycznym surowcem, któremu kształt nadaje jedynie kultura lub historia (Morin, 1977: s. 33).

Kultura jest jakościowo nowym produktem w procesie ewolucji ludzkiego mózgu, a jej upowszechnianiu sprzyjała zdolność mowy artykułowanej oraz pisma. Struktury organizujące poznanie i język pojawiają się wraz z rozwojem mózgu i są strukturami wrodzonymi, zastępującymi instynktowne zachowanie oraz wpisują się w dziedzictwo genetyczne, z którego usunięta została znaczna część zachowań stereotypowych. Kompetencje te mogą zostać uruchomione jedynie w warunkach wychowania społeczno-kulturowego i tylko w środowisku, którego złożoność ukształtowana została przez kulturę. Pierwszym produktem kultury jest sam człowiek. Najpierw człowiek musi tworzyć samego siebie, stać się w pełni człowiekiem, rozwijając swoje wewnętrzne władze. Kultura staje się po zakończeniu procesu hominizacji, podstawą stopniowej humanizacji świata. Polega ona na tym, że dokonuje się aktualizacja cech wirtualnych, wpisanych w człowieka już od punktu wyjścia. Kultura w swej istocie jest usprawnianiem i doskonaleniem przede wszystkim samego człowieka. Człowiek jak każde jestestwo wyższego rzędu, poznaje i działa, wobec czego kultura jest ponad wszystko usprawnieniem ludzkiego poznania i działania. W tym procesie chodzi o wprowadzenie do życia człowieka nowej skali wartości. W sferze poznawczej człowiek winien zmieniać czyste rozumowanie na ogląd kontemplacyjny i zdolność sądzenia. W sferze działania, winien przemieniać wszystko to, co posiada cechy życia instynktownego wynikającego z chęci zachowania własnego życia i populacji gatunkowej w postępowanie realizowane na płaszczyźnie altruistycznej (miłości). W tym świetle prawdziwym twórcą kultury (człowiekiem kultury) jest istotą mądrą, zdolną kochać, nawet gdyby nie potrafiła produkować materialnych dóbr kulturowych.

Kultura i jej powiązanie z odpowiednio uformowanym mózgiem, w sposób najbardziej jednoznaczny wskazują na genezę i niepowtarzalność czynnika ludzkiego w naszym bycie. Każde stadium biologiczne przekraczane przez człowiekowatych znajduje swój wyraz w postępie kultury. Aby mógł rozwinąć się w postaci dojrzałej i zdolnej do wydania potomstwa, zapewniającemu mu ciągłość gatunkową, organizm musi czerpać materię i energię z własnego otoczenia. Istnienie danego osobnika uzależnione jest od otaczającego go środowiska, z którym związany jest przez poznanie i zaspokojenie swoich potrzeb. Każdy organizm żywy do swojego środowiska biotycznego przystosowuje także swoje biotyczne funkcje i budowę. Jedynie człowiek przystosowuje się do określonej niszy bytowania w sposób pozabiotyczny. Tym czynnikiem jest kultura, będąc pozabiotycznym sposobem przystosowania się do danego środowiska, pozwala człowiekowi zmieniać środowisko swojej egzystencji.

Kultura, rozumiana jako czynnik przystosowania adaptacyjnego, wyrosła już z biologicznych ograniczeń. Nie oznacza to, że przestaliśmy być istotami biologicznymi. Wręcz przeciwnie, czynniki biologiczne wciąż rządzą człowiekiem. Ewolucja biologiczna

znalazła nowe sposoby magazynowania wiedzy i informacji. Jest to pamięć pozasomatyeczna, którą można także nazwać ludzką kulturą. Pozbawiony kultury reprezentant gatunku *Homo sapiens* byłby upośledzony umysłowo i w najlepszym przypadku zdolny do przeżycia jako naczelný niższego szczebla. Ludzie różnią się od innych gatunków nie tyle z powodu rzeczy, które czynią, lecz ze względu na fakt, że w mniejszym lub większym stopniu możemy czynić to, co chcemy. Szczegółne więc stanowisko człowieka wynika z posiadania przez niego duchowej rzeczywistości, wyrażającej się w stworzonej przez niego kulturze. Jest ona czynnikiem, wykraczającym poza dane wrodzone (genetyczne), jest czymś, nabywanym, czymś co wznosi się ponad będącą już faktem dokonanym hominizację i jest stopniową humanizacją. Powoduje ona skok nieciągłości, radykalną nowość, w którą wpisuje się w cały ciąg ewolucyjnych zmian i biologicznych transformacji. Dlatego samą kulturę można definiować, jako całość obejmującą zarówno odziedziczone ludzkie wytwory materialne, jak też dobra, procesy techniczne, idee, nawyki, wartości. Kultura to zestaw środków służących do realizacji określonego celu i stanowi całokształt materialnego i duchowego dorobku ludzkości.

Treści kulturowe odgrywają jedną z konstytutywnych ról w kreowaniu samego społeczeństwa, ustalaniu jego granic oraz jego wewnętrznej strukturalizacji. Człowiek jest jednym ze zwierząt, ukształtowanym w toku ewolucji biologicznej, której mechanizmy i prawa wobec niego nie zostały unieważnione z chwilą powstania kultury, choć owe determinanty posiadają słabsze, niż ma to miejsce w sytuacji zwierząt, oddziaływanie na jego istnienie. Jest wysoce prawdopodobne, że to, co współcześnie uznajemy jako cechy wyróżniające człowieka ze świata przyrody (używanie narzędzi, system polowań, język, kultura), pojawiły się w toku procesu hominizacji, zanim wyodrębnił się gatunek *Homo sapiens*. Proces uczłowieczania jest złożonym systemem rozwojowym rozgrywającym się na płaszczyźnie historii naturalnej, z której wyłania się specyficzny człowiekowi sposób zachowań. Kultura rozumiana w szerokim znaczeniu, obejmującym wszystkie formy pozagenetycznego przekazu, nabiera w trakcie procesów ewolucyjnych coraz większego znaczenia, a w konsekwencji uzyskuje przewagę nad czynnikami czysto genetycznymi. Na teorię przenikania się informacji genowo-kulturowej, składają się dwa istotne momenty: proces ewolucyjny i reguły epigenetyczne.

WNIOSKI

W historii życia na ziemi, wraz z pojawieniem się człowieka, została uaktywniona płaszczyzna inteligencji. W tym momencie powstała nowa jakość, która charakteryzuje się wejściem na wyższe poziomy bytowania. Do wyższych sfer egzystencji człowieka z pewnością zaliczyć należy samoświadomość, wzrost złożoności życia społecznego i komunikacji, zdolność do przewidywania i planowania, wyrażająca się w tworzeniu odpowiednich narzędzi. Wraz z pojawieniem się gatunku *Homo sapiens* na ziemi, rozpoczął się także nowy etap charakteryzujący się świadomym stosunkiem człowieka do otaczającego go środowiska, zmierzającym do podporządkowania go człowiekowi. Jest to etap

humanizacji, który rozpoczął się w punkcie, kiedy hominizacja doszła do takiego punktu, który umożliwił powstanie wyjątkowego stworzenia, jakim jest człowiek. Proces humanizacji świata na płaszczyźnie kultury umożliwił człowiekowi uzyskanie całkowitej kontroli nad środowiskiem oraz tworzenie bardziej sprzyjających warunków funkcjonowania.

Humanizacja jednak nie stanowi prawa, lecz jedynie wskazuje kierunek, który wytycza sukces człowieka. Należy traktować ją jako zadanie, które ma zmieniać środowisko, by uczynić je bardziej przyjazne człowiekowi. Nie może być zacieśniana jedynie do skutków działalności techniki. Nie istnieje bowiem kultura bez określonych wartości, także trudno mówić o zaistnieniu procesu humanizacji bez wartości wykorzystywanych przez człowieka. Żadne inne zwierzę nie uzależnia swego przetrwania od kultury w takim stopniu, jak czyni to reprezentant gatunku *Homo sapiens*. Kultura zapoczątkowana przez człowieka, będąca nową strategią jego działania względem środowiska i selekcji naturalnej, stanowi swoisty hamulec dla ewolucji biologicznej człowieka. Obecnie bezpośrednio kontynuowanie ewolucji leży w rękach samych ludzi. Mogą oni zniszczyć ten etap transformacji lub zorganizować się w wyższej formie wspólnego życia, niż to miało miejsce przedtem i przez to pozwolić na dalszy rozwój procesów ewolucyjnych.

Wskazane zależności procesu hominizacji dowodzą, że zjawisko to nie może być sprowadzane jedynie do przemian biologicznych, ani traktowane jako ewolucja duchowa czy też jedynie społeczno-kulturowa. Ten proces nie opierał się jedynie na połączeniu przypadkowych okoliczności albo przeznaczenia. Biologiczna przepaść między człowiekiem a światem zwierząt, która wcześniej była wyznacznikiem naszej różnorodności, w świetle wyników badań biologii molekularnej, stała się jedynie małą szczeliną. Tylko dwu procentowa różnica w genomie człowieka i szympansa, stała się odpowiedzialna za wszystkie cuda współczesnego świata powstałe pod wpływem ludzkiej inteligencji. Jest to zjawisko niezwykle, ukazujące, jak niewielkie różnice i odmienności w genach i rozwoju, mogą wywołać odmienne przejawy wyglądu oraz stylu życia. Zarówno kulturowa, jak i biologiczna ewolucja otrzymała kierunek rozwoju i przemian od naturalnej selekcji, która zakłada szczególne mechanizmy, rozumiane jako przygotowawcze procesy w rozwoju świata przyrody. Hominizacja, która dokonała się w ciągu ostatnich tysięcy lat, ma swoje źródło w szczególnych zdolnościach gatunku *Homo sapiens* do przekazywania niegenetycznych składników kultury. Przekaz kulturowy, przyczynił się do tego, że człowiek potrafił zapanować nad czynnikami środowiska i jego zmianami za pomocą własnych zdolności. Jest to przejaw tworzenia nowej ewolucji, powodującej powstanie istoty zdolnej do kształtowania przyrody i podporządkowania jej własnym potrzebom. Dlatego wydaje się, że zarówno początek ucłowieczenia jak i jego zakończenie stają się niezrozumiałe, jeśli ewolucję biologiczną i ewolucję kulturową traktować będziemy jako procesy odrębne i niezależne od siebie. Ewolucja biologiczna i ewolucja kulturowa to dwa wzajemnie powiązane, oddziałujące na siebie aspekty jednego zjawiska, jakim jest hominizacja w odniesieniu do człowieka, a w konsekwencji do świata przyrody specyficzny sposób jej przetwarzania – humanizacja.

Absolutną nowością w przypadku człowieka jest fakt, że stał się on odpowiedzialnym za losy otaczającego go środowiska natury oraz własnego gatunku. Przed poja-

wieniem się świadomości refleksyjnej, istota żywa nieświadomie podlegała procesom ewolucyjnym, była poddana procesom selekcji. Życiu nic nie zagrażało od strony samego rozwijającego się życia. Było ono przedmiotem oddziaływania sił, nad którymi nie miało absolutnie żadnej władzy. Wraz z pojawieniem się człowieka i następstwem podejmowanych przez niego decyzji, życie stało się zagrożone od wewnątrz, ze strony najwybitniejszego jego przedstawiciela, jakim jest gatunek Homo. Miliony lat ewolucji były konieczne do ukończenia procesu hominizacji – pojawienia się człowieka. Obecnie, to człowiek przejmuje rolę, służącą do humanizacji świata i ochrony człowieczeństwa.

BIBLIOGRAFIA

1. Darowski R. (1995), *Filozofia człowieka*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
2. Diamond J. (2000), *Strzelby, zarazki, maszyny. Losy ludzkich społeczeństw*, tł. M. Konarzewski, Prószyński i S-ka, Warszawa.
3. Dissanayke E. (1992), *Homo Aestheticus. Where Art Comes From and Why*, Free Press, New York.
4. Dittfurth H. von (1983), *Evolutionäre Weltbild und theologische Verkündigung*, w: F. Kreuzer, R. Riedl, *Evolution und Menschenbild*, Hoffmann & Campe, Hamburg, s. 244-263.
5. Dittfurth H. von (1985), *Nie tylko z tego świata jesteśmy. Nauki przyrodnicze, religia i przyszłość człowieka*, tł. A.D. Tauszyńska, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
6. Dobzhansky Th. (1963), *Anthropology and the Natural Sciences. The Problem of Human Evolution*, „Current Anthropology”, nr 4, s. 138-148.
7. M. Eliade (1988), *Historia wierzeń i idei religijnych*, t.1, tł. S. Tokarski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
8. Góźdz K. (2004), *Tajemnica Boga i człowieka według Karla Rahnera*, Standruk, Lublin.
9. Hałaczek B., Tomczyk J. (1991), *U progów ludzkości. Podręcznik przyrodniczej antropogenezy*, Wydawnictwo ATK, Warszawa.
10. Hoffman A. (1983), *Wokół ewolucji*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
11. Ingarden R. (1987), *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
12. Konarzewski M. (2005), *Na początku był głód*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
13. Kroeber A.L. (2002), *Istota kultury*, tł. P. Sztompka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
14. Kruk J., Milisauskas S. (1999), *Rozkwit i upadek społeczeństw rolniczych neolitu*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Kraków.
15. Lem S. (1968), *Biologia i wartości*, „Studia Filozoficzne”, nr 3-4, s. 35-78.
16. Mariański J. (2014), *Praktyki religijne w Polsce w procesie przemian. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz.
17. Morin E. (1977), *Zagubiony paradygmat – natura ludzka*, tł. R. Zimmand, Biblioteka Myśli Współczesnej, Warszawa.
18. Nobis A. (2016), *Zmiana kulturowa: między historią i ewolucją*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław.
19. Overhage P. (1972), *Der Affe in Dir*, Verlag Josef Knecht, Frankfurt am Main.
20. Peursen C.A. van (1971), *Antropologia filozoficzna. Zarys problematyki*, tł. T. Mieszkowski i T. Zembrzusi, Ignatianum, Kraków.
21. Strzałko J., Henneberg M., Piontek J. (1988), *Populacje ludzkie jako systemy biologiczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
22. Szoltysek A.E. (2015), *Filozofia człowieka. Biologiczny rozwój a kulturowe kształtowanie*, Wydawnictwo Impuls, Kraków.

23. Świeżawski S. (1978), Człowiek i tajemnica, Znak, Kraków.
24. Toffler A. (1986), Trzecia fala, tł. M. Kłobukowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
25. Trocquer R. Le (1968), Kim jestem ja – człowiek?, tł. O. Scherer, Editions du Dialogue, Paris.
26. Wilson E.O. (2002), Konsiliencja. Jedność wiedzy, tł. J. Mikos, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
27. Wilson E.O (2000), Socjobiologia, tł. M. Siemieński, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
28. Wolański N. (2006), Ekologia człowieka. Ewolucja i dostosowanie biokulturowe, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
29. Wolański N. (red.) (2006), Czynniki rozwoju człowieka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
30. Zięba S. (2014 a), Homo sapiens sapiens (aspekt przyrodniczy), w: Scripturae Lumen. Biblia i jej oddziaływanie. Bóg Stwórca, Biblos, Tarnów, s. 278 – 303.
31. Zięba S. (2014 b), Kiedy człowiek stał się człowiekiem?, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku, Łomża.